

## TERROR NIEMIECKI NA PODLASIU<sup>1</sup>

Warszawa 24 listopada.

Z Międzyrzecza, Białej, Białegostoku i okolicy władze wojskowe otrzymują w dalszym ciągu liczne raporty o rabunkach, gwałtach i rekwizycjach, dokonywanych przez oddziały niemieckie. Wojska te, rosnące w liczbę w miarę napływu cofających się armij z Ukrainy, pozostają pod rozkazami „Heimschutz-Ost”.

Warszawa 24 listopada.

Do Warszawy przyjechało kilku oficerów polskich z Międzyrzecza. Opowiadają o rozpaczliwym położeniu Polaków w tem mieście, w związku z wypadkami ostatnich dni. Cofający się z Ukrainy Niemcy mszczą się w okrutny sposób za rozbrajanie wojsk okupacyjnych. Na skutek denuncjacji powieszono już przeszło 30 osób. Szybka pomoc jest niezbędna.

Warszawa 24 listopada.

Z pod Białej (Siedleckiej) wrócił wczoraj agent zbożowy, który donosi: Biała i okolice całe w ogniu. Niemcy palą i rabują wszystko, cokolwiek znajdują; specjalnie operują granatami ręcznymi. Moc Niemców zbliża się od Wilna.

Warszawa 25 listopada.

(PAT) Dzienniki donoszą. Stacje kolejowe między Łukowem a Lubartowem splądrowali Niemcy. Dalej na południe operują Niemcy wspólnie z oddziałami ukraińskimi, plądrującymi kraj z oficerami niemieckimi na czele. Bardzo znaczne siły niemieckie zgromadzone są między Białymstokiem, Bielskiem i Stockiem. Dowództwo ich wysłało podjazdy na zachód, jak się zdaje, dla ostrożności linii Brześć – Bielsk – Białystok – Grajewo, którą to linią dzień i noc bez przerwy odchodzą pociągi do Prus Wschodnich. Najpierw odstawiają Niemcy artylerię ciężką, następnie lekką, potem piechotę a na końcu kawaleryę. Liczne podjazdy niemieckie, zwłaszcza w okolicy na południe od Łap, dostały się w ręce wojsk polskich. Niemieckie Rady żołnierskie zarówno funkcjonujące w wielu miejscach komendantury niemieckie, nie chcą pertraktować z polskimi władzami. Inspekcja Bugu odpowiedziała krótko: >> Panowie nie macie tu nic do czynienia<<.

W ostatniej chwili nadeszły do Warszawy wiadomości, że Polacy zajęli stację Łapy. Zajęcie tej stacji poprzedziła utarczka z oddziałami wojska niemieckiego, które się cofnęły, pozostawiając w Łapach znaczny łup wojenny. W składach kolejowych znaleziono 50 lokomotyw, kilkadziesiąt tysięcy mundurów, wielkie zapasy broni, amunicji i żywności.

Warszawa, 24 listopada.

Z Siedlec donoszą do *Gazety warszawskiej*:

W poniedziałek d. 18. B. m. bojówka P. P. S., rozbawiwszy milicję, obsadziła magistrat, usunęła władze miejskie i opanowała miasto. Naczelnik milicji miejskiej, p. Dąbrowski, został

---

<sup>1</sup> Pisownia tekstu źródłowego jest zgodna z oryginałem.

aresztowany. Jego miejsce zajął młodzieniec, niejaki Sommer. Akcją całą kierował nauczyciel języka niemieckiego w jednej ze szkół miejscowych. Sommer, zainterpelowany przez starostę, p. Helbicha, oświadczył, że akcja jego toruje na gruncie siedleckim drogę nowemu rządowi.

Szwadron kawalerii polskiej, utworzonej z oddziałów b. 2-go pułku ułanów korpusu jen. Muśnickiego, zamiast obserwować ruchy wojsk niemieckich na obszarze Białą – Międzyrzecz, musi pełnić służbę strażniczą na dworcu, aby przeszkodzić opanowaniu przez tę bojówkę dworca i przecięciu komunikacji kolejowej Warszawy z Łukowem.

Z Białej przybyli delegaci ludności miejscowej pp. dr. Czesław Wroczyński, Wacław Porczyński oraz p. Wiktor Golinn, świadek naoczny wydarzeń w Białej podlaskiej i okolicy.

Położenie na Podlasiu staje się z każdą chwilą tragiczniejsze. W Białej dn. 11 bm utworzyła się >Czerwona Rada żołnierska<. Dnia 12. Listopada Rada ta wydała odezwę do ludności i do wojska, nawołującą do spokoju, znoszącą rekwizycje obiecującą usunięcie komendantów, którzy gnębili ludność miejscową. Rada wezwała żołnierzy do zachowania bezwzględnej dyscypliny i poddania się jej rozkazom. Okoliczne załogi częściowo dobrowolnie złożyły broń, częściowo były rozbrojone przez ludność miejscową. Przy rozbieraniu nie obeszło się bez zająć, których ofiarą padło kilku żołnierzy niemieckich. Garnizon niemiecki w Białej uzurpując sobie prawo odwetu, rozpoczął wysyłanie w różne strony ekspedycji karnych do których używano wojsk, ściągniętych z Ukrainy. Szczególnym okrucieństwem wyróżnili się tzw. czarni huzarzy śmierci.

Dn. 15 bm udała się Międzyrzeczka ekspedycja karna, która wtargnęła do miasta o świcie rabując po drodze, paląc wsie okoliczne, wieszając i mordując ludność miejscową przeważnie młodzież. Ekspedycja odbywa się w ten sposób: zajeżdżają automobile, z karabinami maszynowymi do wsi lub miasteczka, i rozpoczyna się kanonada. Rozbestwione żołdactwo wypada następnie na ulice, pomiędzy domy, mordując wszystkie osoby, napotkane po drodze, obchodzi mieszkania ludności przez otwarte drzwi rzucając do wnętrza granaty ręczne.

Na ulicach Międzyrzeczka leżą trupy. Około 104 osób jest zabitych lub rannych. Burmistrz miasta, p. Jasiński, śmiertelnie ranny. Naczelnik straży ogniowej zabity. Zabity Orłowski, 60-letni starzec, z powodu, że syn należał do straży obywatelskiej. Przed pałacem wisi trup podobno jednego z oficyalistów dóbr międzyrzeckich. W wielu miejscach miasto podpalono. Podobne ekspedycje karne wysłane były przez Niemców do Janowa, Konstątnowa, Wygnanej, Rossosza, Kornic i innych miejscowości, a lada godzina okoliczne wsie i osady oczekują nowych ekspedycji. Wszędzie pełno trupów i rannych.

Aresztowania trwają ciągle i są na porządku dziennym. Niemcy więżą spokojnych obywateli bez żadnej racji i skazują ich na śmierć; mnóstwo osób niewinnych i więźniach oczekuje na wyroki. Trzeba zaznaczyć, iż ekspedycje karne nie są urządzone przez jakąś luźną banę żołnierską, lecz jest to ta sama ręka potwornej inspekcji etapowej w Białej, dziś nosząca miano czerwonej Rady żołnierskiej. Mechanizm wojskowy inspekcji w dalszym ciągu funkcjonuje, z tą tylko różnicą, że na czele stoją nie >.Eksceleńcy<<, lecz >> Kamerday<<.

Niemcy palą wsie, palą też stert zboża, stogi siana, zabierając inwentarz żywy i grabiąc, co się tylko da. Tak np. wieś Rzeczycę pod Międzyrzeczem zrabowano do cna, a wieś Wysokie Zalesie pod Międzyrzeczem spalono.

Sytuacja staje się co dzień groźniejsza.

W miarę koncentracji w Brześciu Litewskim wojska niemieckiego, powracającego z Ukrainy – masy rozjuszonego żołdactwa rozlewać się będą po kraju, obracając w perzynę żyzne i piękne okolice Polski, które jeszcze nie zdążyły odetchnąć wolniej po latach ucisku, jaki Niemcy wywierali szczególnie na ludności t. zw. etapów wojennych.

Mieszkańcy okolic Podlasia błagają o ratunek szybki. Drugi tydzień upływa od czasu, gdy władze nasze otrzymały wiadomości z Białej i dotychczas z ratunkiem nie pospieszono. A tymczasem kraj podlaski znów we krwi się pławi...

Źródło: „Czas”, 1918, nr 514, s. 1.